Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 309 (1579)
ROK V.

ŁÓDŹ 9-XI-50 A

CZWARTEK

Inauguracja Miesiąca Przyjaźni

ZSRR - najlepszy przyjaciel Polski

* * *

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wybitna działaczka społeczna, wdowa po wielkim synu ludu polskiego, wielkim rewolucjoniście — Feliksie Dzierżyńskim, wygłosiła przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej przemówienie do słuchaczy polskich.

Zofia Dzierżyńska przesłała ludności polskiej najgorętsze pozdrowienia z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz rozpoczynającego się Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Stwierdzając, iż obszarnicy i kapitaliści rosyjscy i polscy usiłowali przed Wielką Rewolucją Październikową przez wiele lat siać niezgodę między dwoma bratnimi narodami słowiańskimi, między Polakami i Rosjanami, Zofia Dzierżyńska oświadczyła:

„Najlepsi przedstawiciele obu narodów wyciągali ku sobie bratnią dłoń. Znana jest przyjaźń Mickiewicza z Puszkinem i dekabrystami, gorąca sympatia i współpraca rewolucyjnych demokratów rosyjskich z polskimi powstańcami — demokratami w latach 60-tych ubiegłego stulecia.

Wielcy wodzowie i twórcy partii bolszewickiej — Lenin i Stalin — jeszcze za czasów caratu głosili prawo narodu polskiego do samookreślenia, do niepodległości, zwalczali ucisk narodowy i wyciągali bratnią dłoń do ludu polskiego".

Państwo radzieckie — stwierdza następnie Zofia Dzierżyńska — *od pierwszej chwili istnienia realizuje konsekwentnie leninowsko-stalinowską politykę narodowościową. Państwo radzieckie pierwsze uznało prawo Polski do niepodległości. Robotnicy polscy pod kierunkiem KPP wbrew oszczerczej kampanii antyradzieckiej prowadzonej przez polskie sfery obszarniczo-burżuazyjne i ich pachołków prawicowo-socjalistycznych, widzieli w Związku Radzieckim najlepszego przyjaciela ludu polskiego, ostoję i nadzieję mas pracujących całego świata i pod kulami demonstrowali swe gorące sympatie dla kraju socjalizmu. Dzisiaj, gdy u steru rządu w Polsce znajdują się robotnicy i chłopi, narody Związku Radzieckiego i Polski połączone są szczerą i nierozerwalną przyjaźnią, ścisłą współpracą dla dobra narodów i wspólną walką o trwały pokój.*

Kończąc przemówienie Zofia Dzierżyńska powiedziała: *„Drodzy towarzysze! Rozpoczynający się dzisiaj Miesiąc Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia i utrwalenia przyjaźni narodów ZSRR i Polski, przyjaźni będącej gwarancją zwycięstwa socjalizmu w Polsce. Miesiąc ten wzmocni front bojowników pokoju, demokracji i socjalizmu".*

Uroczyste obchody i imprezy w całym kraju

WARSZAWA. — Pod znakiem spotęgowania walki o pokój światowy poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów przyjaźni i braterstwa z potężnym Związkiem Radzieckim oraz bliższego zapoznania najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego z pomocą, jaką nam ZSRR udziela w realizacji Planu 6-letniego — rozpoczął się w kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W okresie przygotowań do obchodów Miesiąca powstały setki nowych kół TPPR oraz kursów języka rosyjskiego. Rozpoczął się festiwal filmów radzieckich. Otwarte zostały wystawy, obrazujące prace i walkę narodów ZSRR pod kierownictwem Wielkiego Stalina o pokój i szczęście ludzkości.

W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarta została wystawa p.n. **„Stalin — Chorąży pokoju"** — poświęcona życiu i działalności genialnego wodza mas pracujących walczących o pokój i socjalizm. **Wystawa ilustruje epokowe przemiany, jakie dokonują się w dziejach świata dzięki nieomylnemu kierownictwu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) działającej w myśl genialnych idei i wskazań Stalina.**

* * *

W woj. rzeszowskim zorganizowano 161 nowych kół TPPR z czego na terenie wiejskim 85. Nowych członków przybyło 5.316. W toku akcji uświadamiającej dla członków kół wiejskich, robotniczych i szkolnych wygłoszono 1.472 odczyty. Ostatnio rozpoczęło pracę 11 kursów języka rosyjskiego.

* * *

Rozgłośnia Polskiego Radia nadaje codziennie pieśni kompozytorów radzieckich oraz fragmenty z oper rosyjskich i radzieckich.

* * *

W większości gromad woj. szczecińskiego zorganizowano już kursy języka rosyjskiego. Umożliwią one ludności wiejskiej zapoznanie się w oryginale z olbrzymimi zdobyczami rolnictwa radzieckiego oraz z pięknem radzieckiej literatury.

Kursy te cieszą się dużą popularnością, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej.



Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja radziecka, która weźmie udział w obchodach ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zdjęciu — powitanie delegacji na Dworcu w Warszawie. Drugi od lewej — generał Aleksander Gundorow, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

Apel LK do kobiet polskich

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającym się II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju Zarząd Główny Ligi Kobiet opublikował odezwę, w której wzywa kobiety polskie do wzmożonej walki o trwały pokój na świecie.

W odezwie czytamy m. in.:

„Wszyscy, którym drogie jest szczęście ludzkości, domagać się będą na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju: zaprzestania zbrodni wojennych, zakazu broni atomowej, zniszczenia wszelkich środków masowej zagłady, ograniczenia zbrojeń, położenia kresu amerykańskiemu najazdowi na Koreę, bestialskiemu bombardowaniu i mordowaniu tamtejszej ludności oraz zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich.

Jeśli pragniesz pokoju — czytamy w końcowej części apelu — piętnuj każdego jego wroga — spekulanta, plotkarza, bumelanta, szkodnika. Wzmacniaj w swoim najbliższym otoczeniu gorącą miłość do naszej Ludowej Ojczyzny".

Wspaniałe wyniki Czynu Października

WARSZAWA. — Z całego kraju z większych i mniejszych zakładów pracy, z gromad i gmin wiejskich napływają tysiące meldunków o ogromnych sukcesach produkcyjnych, uzyskanych w Czynie, podjętym dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji i II Światowego Kongresu Pokoju. Swą walką o produkcję, o dobrobyt i szczęście człowieka, o piękne domy i jasne szkoły dla dzieci robotniczych i chłopskich, o świetlane jutro świata — o pokój, zadokumentowały masy pracujące całego kraju pełną solidarność z niezwyciężonymi ideami Rewolucji Październikowej.

Hutnicy Ostrowca, którzy przedterminowo wykonali swe zobowiązania, dali gospodarce narodowej 133.500 nowych złotych.

Wśród setek meldunków o przedterminowym wykonaniu zobowiązań robotników budowlanych wyróżnia się meldunek załogi szczecińskiego zjednoczenia PPB. Załoga ta WYKONAŁA SWE ZOBOWIĄZANIA W 110 PROC. I ZAOSZCZĘDZIŁA PONAD 105 TYS. ROBOCZOGODZIN.

Przyjęcie na cześć delegacji ZSRR

WARSZAWA. W dniu 8 bm. w siedzibie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego minister Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki podejmował przybyłą do Polski na uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej delegację radziecką z przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego ZSRR gen. A. Gundorowem na czele.

Tylko 16 km od Hanoi

GENEWA — Reakcyjne dzienniki paryskie, omawiając sytuację francuskich wojsk ekspedycyjnych w Vietnamie, donoszą, że walki toczą się obecnie w odległości 16 km na południowy wschód od Hanoi. Stwierdzają one jednomyślnie, że ewakuacja Hanoi przez wojska ekspedycyjne zagraża poważnymi konsekwencjami wojskowymi i politycznymi władzom francuskim w Vietnamie.

Prasa paryska stwierdza również, że w związku z klęskami, poniesionymi przez francuskie oddziały wojskowe w Vietnamie, należy się spodziewać zmian w naczelnym dowództwie korpusu ekspedycyjnego.

Święto ojczyzny socjalizmu —

świętem ludów świata

We wszystkich krajach uroczyście obchodzono XXXIII rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej

KOREA

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: w dniu 6 listopada w Singiczu (Płn. Korea) odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Referat o 33 rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił przewodniczący Komitetu Partii Pracy prowincji półnoeny Phenjan. Mówca podkreślił historyczne znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i bohaterską walkę narodu radzieckiego w latach wielkiej wojny ojczyźnianej. Wskazał on na niebezpieczeństwo, które zawisło nad Koreą w rezultacie amerykańskiej agresji zbrojnej i oświadczył, że **przed narodem koreańskim stoi zadanie pokonania tego niebezpieczeństwa i osiągnięcia całkowitego zwycięstwa nad grabieżcami amerykańskimi.**

Wśród burzliwych oklasków uczestnicy akademii uchwalili tekst depesz do Generalissimusa Stalina i Kim Ir-sena.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. — W związku z obchodami 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej w Czechosłowacji, odbyła się w Brnie na Morawach uroczystość odsłonięcia pomnika marszałka Związku Radzieckiego **Malinowskiego**, którego armia wyzwoliła w roku 1945 stolicę Moraw spod jarzma hitlerowskiego.

Z okazji 33 rocznicy Wielkiego Października odbyło się w Słowacji uroczyste otwarcie nowych zakładów przemysłu budowy maszyn, które otrzymały nazwę **„Zakładów im. Armii Radzieckiej".**

WĘGRY

BUDAPESZT. — Naród węgierski uroczyście obchodził 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. W miastach i wsiach odbyły się uroczyste akademie. W Budapeszcie odbyło się uroczyste przemianowanie placu Oktogon na Plac im. 7 Listopada oraz alei Marii Teresy na Aleje im. Lenina

NRD

BERLIN. — Wieczorem 7 listopada odbyło się w Berlinie uroczyste posiedzenie Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) zwołane przez Komitet Centralny SED i kierownictwo berlińskiej organizacji partyjnej z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na posiedzeniu obecni byli obaj przewodniczący SED — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Członek Biura Politycznego SED Hermann Matern wygłosił referat o 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Waluciarz przed Sądem Doraźnym

Spekulant Żwan pasożytował na twórczej pracy społeczeństwa

WARSZAWA. — Dnia 8 bm. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę zawodowego handlarza obcymi walutami — Żwana Tadeusza, zamieszkałego w Warszawie.

Żwan — b. kupiec i właściciel dwóch placów pod Warszawą, nigdy nie próbował uczciwej pracy i od chwili wyzwolenia kraju trudnił się jedynie ciemnymi, nielegalnymi machinacjami, głównie zaś handlem obcą walutą. W roku 1945 był on już raz karany obozem pracy przez Komisję Specjalną, za nielegalny handel walutami, jednak po odbyciu kary nie zaprzestał swego przestępczego procederu.

Oskarżony przyznał się do winy.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron sąd wydał wyrok skazujący Żwana na **karę 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich na 5 lat oraz grzywnę w wysokości 10 tys. zł.**

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił że oskarżony Żwan otrzymał stosunkowo łagodny wymiar kary ze względu na to, że dopuścił się przestępstw walutowych przed wydaniem ustawy o zmianie systemu pieniężnego, obecnie bowiem kara dla niego byłaby znacznie surowsza.

Wymiana banknotów zakończona

WARSZAWA. Narodowy Bank Polski komunikuje, że zgodnie z artykułem 5 ustawy z dnia 28 października 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, wymiana banknotów opiewających na złote dotychczasowe została ukończona z upływem dnia 8 listopada br.

Delegacja Rządu RP wyjechała do Budapesztu

WARSZAWA — W dniu 8 listopada br. wyjechała do Budapesztu polska delegacja rządowa z ob. ob. ministrem dr Stefanem Jędrychowskim i ministrem Handlu Zagranicznego inż. Tadeuszem Gede na czele **w celu zawarcia długoletniej umowy z Węgrami.**

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci J. Marchlewskiego

BIAŁYSTOK — W dniu 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ludność pracująca Białegostoku przybyła tłumnie na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Juliana Marchlewskiego.

W r. 1924 i w r. 1950

Dwie reformy walutowe

Dzisiejsza – dobrodziejstwem dla mas pracujących przedwojenna – w obronie interesów kapitalistów

„Rzeczpospolita“ zamieściła interesujący artykuł Zbigniewa Mitznera o reformie walutowej, przeprowadzonej w Polsce w 1924 roku. Artykuł ten zamieszczamy z pewnymi skrótami.

Przeprowadzona ostatnio, pomyślnie i sprawnie, reforma walutowa nasuwa na myśl przypomnienie o tej zmianie pieniądza, która została przeprowadzona w Polsce w kwietniu 1924 roku.

Gdy przypomnimy sobie tamten okres gospodarki polskiej i tamtą reformę dokonaną na zasadach kapitalistycznych, pod wyłącznym kątem widzenia kapitalistycznych interesów, zrozumiemy całkowicie, jaka różnica jest między reformą obecną a ówczesną.

Przez dłuższy czas przedstawiciele tzw. „Lewiatana“, czyli Związku Ciężkiego Przemysłu, wypowiadali się przeciwko reformie walutowej.

Inflacja, w której tonął kraj przez pięć lat, nie była niczym innym, jak znakomitym sposobem powiększania zysków kapitalistycznych przez stałe, z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę zmniejszanie wartości płac. Słusznie jeden z ekonomistów stwierdził, iż inflacja to po prostu nadzwyczajny podatek, nałożony na masy pracujące.

Przypomnijmy sobie ceny z lutego 1924 roku. Kilo chleba — 300 do 400 tysięcy marek; kilo wieprzowiny: 3.200.000 marek; kilo cukru: 1.900.000 marek; pudełko zapałek: 480.000 marek; obiad urzędowy: 1.650.000 marek; bilet tramwajowy: dzienny — 250.000 marek, nocny — 500.000 marek. Kurs dolara wynosił 9.200.000 marek; funta angielskiego 39.400.000 marek.

Ówczesny premier i minister skarbu Władysław Grabski wypersfwadował wreszcie „Lawiatanowi“, iż reforma, którą ma zamiar przeprowadzić, w niczym nie ugodzi w interesy kapitalistów.

W grudniu 1923 roku Grabski otrzymał od sejmu pełnomocnictwa do przeprowadzenia reformy. Kapitaliści, obszarnicy i spekulanci mieli cztery miesiące na przygotowanie się do nowego okresu gospodarczego.

Reforma walutowa nie spowodowała ani zniżki ani nawet stabilizacji cen. Przeciwnie, wywołała dalszą orgię spekulacyjno-drożyźnianą, odbijającą się wyłącznie na masach pracujących i wyciskającą z nich wszystko, co jeszcze wycisnąć się dało.

Sam okres przeliczeniowy (1 zł. = 1.800.000 marek)) dał znów kapitalistom okazję do podwyższenia cen.

Prasa warszawska owego czasu ogłasza jako typowy cennik popularnej mleczarni „Nadświdrzańska“. Według tego cennika dwie parówki, których cena wynosiła poprzednio 800.000 marek, przeliczona została na 55 groszy, czyli tak, jakby kosztowała poprzednio 990.000 marek. Jedna szklanka mleka z 300.000 marek na 25 groszy, czyli tak, jakby kosztowała poprzednio 450.000 marek.

Reforma walutowa roku 1924 miała dla kapitalistów duże również znaczenie polityczne. Przy tej okazji zaatakowali oni przy pomocy rządu zdobycze klasy robotniczej, przede wszystkim 8-godzinny dzień pracy, jednocześnie zaś użyli argumentu walutowego dla odroczenia raz jeszcze zagadnienia reformy rolnej.

Ten kapitalistyczny złoty wprowadzony przez Grabskiego, nie wykazywał zresztą cech wybitnej trwałości. Upłynęło niewiele ponad rok, a 28 lipca 1925 roku następuje krach, załamanie się złotego na giełdach zagranicznych.

Owa więc reforma walutowa nie rozwiązała (nie to było jej celem) żadnego z problemów, dręczących ludzi pracy. Rzekoma stabilizacja wyraziła się wzrostem cen żywności w ciągu drugiego półrocza 1924 roku o 60 proc., a innych towarów o 8 proc. Kapitaliści i obszarnicy oswoili się ze swoim złotym i szybko nauczyli się używać go do tych samych celów, do których używali marki. Bezrobocie wzrasta dwukrotnie.

W tej perspektywie lat dwudziestu pięciu widać jak na dłoni, jakie teraz dobrodziejstwa dała masom pracującym polityka walutowa państwa ludowego. Ona to w pierwszym okresie powojennym uchroniła naród od klęski inflacji, a obecnie przechodzi na nowy etap utrwalenia waluty. Nie jak to czyniono wówczas w interesie kapitalistów, ale ludzi pracy.

Oto różnica wynikająca z wielkiego przełomu w Polsce dokonanego *i stale pogłębianego.*

— Odesa i Palermo

to dwa kontrasty

mówi uczestnik rejsu na „Darze Pomorza“

Uczestnicy II kursu Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie odbyli rejs szkoleniowy na statku „Dar Pomorza“.

Po powrocie do kraju Zbigniew Mackiewicz — jeden z uczestników rejsu, w czasie którego załoga bawiła w Odessie, Palermo, Gibraltarze i Goeteborgu, z prawdziwym wzruszeniem wspomina serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano im w Odessie.

„Patrząc na dostatnie i spokojne życie ludzi radzieckich — mówi ob. Mackiewicz — porównywałem je z warunkami, w jakich żyje ludność sycylijska, terroryzowana przez bandytów w rodzaju osławionego opryszka Guliano.

W Odessie rozmawialiśmy ze wszystkimi, a w Palermo ludzi, którzy pragnęli z nami rozmawiać, rozpędzała policja, grożąc użyciem pałek. Mówiłem z włoskim elektromonterem, który mieszka w stęchłej ziemiance. To jaskiniowe życie jest powodem choroby jego żony i dwojga dzieci.

W jakże innych warunkach żyją dzieci w Odessie — zdrowe i wesołe, uczą się w przestrzennych i jasnych szkołach“.



Nasze RADY

KATIUSZA Z ŁODZI: — Radzimy zwrócić się do ORZZ — Wydział Kulturalno - Oświatowy.

* * *

HALINA WALEWSKA — Gdańsk: Przeciwko nieuczciwemu dłużnikowi należy dochodzić swoich roszczeń na drodze postępowania sądowego.

* * *

KOŁO ŚPIEWACZE — CZEKANÓW: — Radzimy zwrócić się do Wydziału Kultury i Oświaty przy Prezydium Rady Narodowej w Poznaniu.

* * *

S. RUSAK — KSAWERÓW: — Nie pozostaje nic innego, jak czekać cierpliwie, dopóki zakreślona planem elektryfikacja obejmie i Waszą wieś.

* * *

J. SETA: — Po prostu powiedzieć prawdę. Nie pochwalamy jednak zamiaru, gdyż jest Pan zbyt młody, a małżeństwo nakłada poważny obowiązek, gdyż trzeba stworzyć odpowiednie warunki egzystencji swojej przyszłej rodzinie. W sprawie adresu kolegi, należy zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu wspomnianej szkoły.

* * *

MŁODA CZYTELNICZKA: — Informacji udzieli Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, ul. Piotrkowska nr 125.

* * *

ALEKSANDER PIGUŁA: Prośbę Pana przekazaliśmy Ob. Dyrektorowi Szkoły, który postara się Panu pomóc, naturalnie — w ramach istniejących możliwości.

* * *

„TARZAN“: — Tematyka wierszy jest aktualna, związana ściśle z dzisiejszą rzeczywistością i dlatego dobra. Niestety, forma — jeszcze bardzo słaba. Trzeba popracować dużo nad sobą i... nad ortografią. Pisze się gruzy, a nie „grózy“, „Bułgar“, a nie „Bółgar“. O tym powinien Pan wiedzieć nie tylko jako przyszły poeta lecz jako obecny uczeń-licealista.

* * *

„ZNIECHĘCONY“: Pretensje Pana nie są słuszne. Po sprawdzeniu sprawy okazało się, że premie są wypłacane właściwie. Rzecz prosta, że nie wszyscy mogą otrzymać je w jednym i tym samym czasie. Jeżeli istotnie zasłużył Pan na premię — otrzyma ją Pan w następnej kolejce.

Akademie, masówki, wiec

Młodzież ku czci Rewolucji

Zobowiązania wykonano na czas

Cała młodzież łódzka obchodziła przedwczoraj 33-ą rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Nie było dosłownie zakładu pracy czy szkoły, w których młodzież ZMP-owska nie zorganizowałaby okolicznościowej akademii.

Wczoraj masówki młodzieżowe odbywały się we wszystkich dzielnicach ZMP. Przybyły na te zebrania aktyw ZMP-owski przyjął meldunki o wykonaniu zobowiązań w poszczególnych zakładach pracy i szkołach.

Młodzież łódzka przygotowuje się ponadto do wiecu centralnego, który odbędzie się w hali sportowej na Widzewie dzisiaj tj. we czwartek, 9 bm. o godzinie 5-ej po południu. Podczas tego wiecu przybędą do hali sztafety młodzieżowe z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, które również złożą meldunki. (ks)

Codzienna nowelka „Expressu“ **Antoni Czechow**

Śmierć urzędnika

Urzędnik Iwan Dmitrycz Czerwiakow, siedząc w drugim rzędzie krzeseł, spoglądał przez lornetkę na scenę.

W teatrze grano „Dzwony Kornewilskie“.

Czerwiakow słuchał rozanielony i nagle...

W powieściach spotykamy często to „nagle“, jako że życie nasze obfituje w najrozmaitsze niespodzianki... Otóż nasz meloman zmarszczył nagle czoło, łypnął oczyma, wstrzymał dech, a potem, opuściwszy lornetkę, nachylił się i kichnął.

Kichanie to rzecz ludzka: kichają chłopi, komisarze policji, a nawet tajni radcy. Dlatego też Czerwiakow, nie zdetonowawszy się bynajmniej, starannie wytarł nos chusteczką, że zaś był dobrze wychowanym człowiekiem, rozglądnął się dokoła, pragnąc przekonać się, czy nie przeszkodził komu swoim kichnięciem.

W tym momencie zmieszał się mocno, zauważył bowiem, że siedzący przed nim w pierwszym rzędzie krzeseł staruszek wyciera rękawiczką łysinę i szyję, coś tam mrucząc przy tym pod nosem.

W staruszku tym poznał Czerwiakow generała Bryzżałowa, służącego w wydziale komunikacji. Pomyślał, że aczkolwiek generał nie jest jego zwierzchnikiem, należałoby go przeprosić.

— Ekscelencja wybaczy — szepnął generałowi do ucha — ale zrobiłem to zupełnie przypadkowo.

— Nie szkodzi, nie szkodzi.

— Proszę, żeby ekscelencja zechciał mi przebaczyć... Ale ja zrobiłem to niechcąco...

— Proszę niech pan siedzi spokojnie i nie przeszkadza mi w słuchaniu — rzekł generał, urzędnik zaś zmieszany uśmiechnął się głupawo i spojrzał znowu w kierunku sceny. Jednakże cały czar prysnął. Dręczyła go niepewność i niepokój. Podczas przerwy podszedł do generała i, przezwyciężywszy swoją wrodzoną nieśmiałość, zaczął się znowu jąkać:

— Przepraszam, że opryskałem pana, ekscelencjo... Ale ja...

— A niech mi pan da święty spokój! Ja zapomniałem już o tym, a pan wkoło to samo!

— Mówi, że zapomniał, ale z oczu źle mu patrzy! — zastanowił się urzędnik. — Nawet gadać ze mną nie chce!... Trzeba by mu więc wyjaśnić, że nie miałem najmniejszego zamiaru ubliżyć mu... Że takie już jest prawo natury... A ten gotów jeszcze, jeśli nie teraz to z pewnością trochę później, pomyśleć, że chciałem na niego napluć...

...Wróciwszy do domu Iwan Dmitrycz Czerwiakow opowiedział o wszystkim swojej żonie. Ta początkowo przestraszyła się bardzo, kiedy jednak uprzytomniła sobie, że Bryzżałow nie jest bezpośrednim zwierzchnikiem jej męża, rzekła znacznie spokojniej.

— Byłoby dobrze, gdybyś odwiedził go i przeprosił, bo inaczej pomyśli jeszcze, że nie umiesz zachować się wśród ludzi!

— O to mi właśnie chodzi!... Próbowałem go już przeprosić, ale on zachował się tak jakoś dziwnie! Nie powiedział nic takiego, co mogłoby mnie uspokoić. Zresztą nie było czasu na dłuższą rozmowę...

— — — — — — — — —

Dnia następnego Czerwiakow ubrał się w nowy galowy mundur, wstąpił do fryzjera, a potem poszedł do Bryzżałowa.

W sali przyjęć generał Bryzżałow, podchodząc od jednego petenta do drugiego, przyjmował od nich podania. Załatwiwszy kilku interesantów, spojrzał pytająco na Czerwiakowa, ten zaś zaczął jakając się.

— Wczoraj podczas przedstawienia kichnąłem i niechcąco opryskałem pana, ekscelencjo... Chciałbym pana przepro...

— Ależ to bagatela! Nie ma o czym mówić! A pan czego sobie życzy? — zapytał generał następnego petenta.

— Taki zły, że gadać nawet ze mną nie chce! — zbladł Czerwiakow. — Nie, muszę mu to wszystko dokładnie wytłumaczyć!

Kiedy Bryzżałow, załatwiwszy ostatniego klienta skierował się w stronę swojego apartamentu, Czerwiakow zastąpił mu drogę i zaczął znowu:

— Wasza ekscelencjo! Boga biorę na świadka, że jeśli ośmielam się niepokoić pana, to tylko dlatego, że jestem pełen niewypowiedzianej skruchy... Ja tylko niechcąco...

Generał z płaczliwą miną machnął ręką.

— Szanowny pan żarty sobie stroi, czy co? — mruknął, zamykając za sobą drzwi.

— Żarty, żarty! — pomyślał urzędnik. — Jakże bym śmiał robić żarty... On jest niby generałem, a nie może zrozumieć takiej prostej rzeczy... Ale jeżeli jest takim pyszałkiem to trudno! Nie mam zamiaru przepraszać go więcej! A niech go diabli wezmą! Najwyżej napiszę do niego list, w którym mu wszystko dokładnie wytłumaczę...

Tak rozumował, wracając do domu. Jednakże listu do generała nie napisał, ponieważ nie umiał wymyśleć nic stosownego. Pozostawało więc jedno tylko wyjście: pójść jeszcze raz do generała i wytłumaczyć mu osobiście.

— Pozwoliłem sobie wczoraj niepokoić waszą ekscelencję — zaczął stanąwszy przed generałem. — To nie były z mojej strony żarty jak to ekscelencja raczył się wyrazić... Ja po prostu przepraszałem za to, że, kichnąwszy, opryskałem pana... I naturalnie nie miałem najmniejszego zamiaru stroić sobie z waszej ekscelencji żartów... Do czegoż by doszło na tym świecie, gdybyśmy zaczęli żartować z takich osobistości, jak pan... I co by się stało na tym świecie, gdyby zniknął szacunek dla osób wyżej postawionych... gdyby...

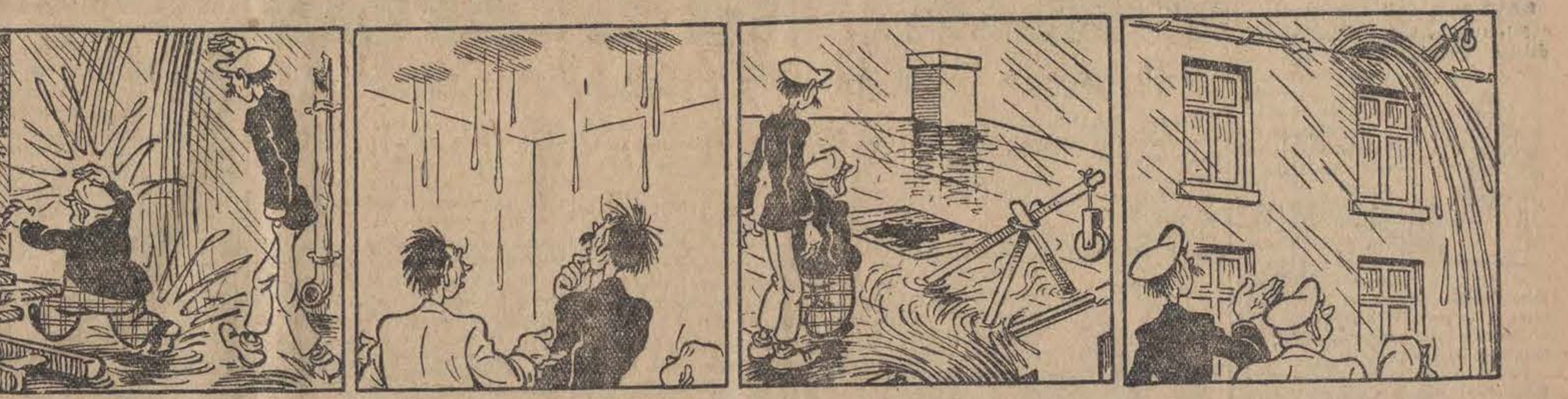
— A wynoś mi się stąd! — wrzasnął, trzesąc się z irytacji, generał.

— Jak pan powiedział? — zachwiał się przerażony Czerwiakow.

— Won stąd, bałwanie! — powtórzył, tupiąc nogami, generał.

W Czerwiakowa jak gdyby uderzył grom. Coś tam przekręciło się w nim. Nic nie widząc i nic nie słysząc cofnął się w stronę drzwi i nawet nie wiedział kiedy, wlokąc się ulicą, wrócił wreszcie do domu. Tu, nie zdjąwszy nawet swojego galowego munduru, położył się na kanapie... i umarł. (Tłum. T.)

Przygody Wicka i Wacka



WACEK: — Przed remontem była tu dziurawa rynna, a teraz — żadnej!
WICEK: — Sprzęt zaś leży już od miesiąca! Niszczy się i zawadza...

LITERAT: — Już nie wiem, co robić! Znów mi sufit zacieka!
WICEK: — Pójdę z Wackiem na dach i sprawę zbadamy.

WICEK: — Jasne! Cały dach naprawili, ale kawałek zostawili!
WACEK: — A przez tę dziurę w dachu przecieka deszcz do literata...

WICEK: — Skandal, żeby po remoncie walił z dachu wodospad!
SOBEK: — Bo przerwano pracę z powodu przekroczenia funduszu.

Ołówek architekta i dłonie robotników
zmienia wygląd Bałut
Nowe bloki mieszkalne, kanalizacja, wodociągi i wzorowe sklepy dla ludności robotniczej przedmieść

Sześcioletni plan rozbudowy Łodzi zmieni nie do poznania wygląd naszego miasta. Ołówek architekta a następnie dłonie robotników budowlanych przekształcą nie tylko teren śródmieścia — inne niż dotychczas oblicze uzyskają również bliższe i dalsze przedmieścia.

Długo zastanawiano się nad tym, od jakiej dzielnicy zacząć. Wybór padł na Bałuty. Niezależnie od wznoszonych już osiedli robotniczych budownictwo mieszkalne w północnej części miasta rozszerzy się również na tereny położone przy arteriach wylotowych.

Wzdłuż tych arterii, a mianowicie wzdłuż ul. Wojska Polskiego i Zgierskiej, powstaną na miejscu dzisiejszych ruder nowoczesne bloki mieszkaniowe dla robotników.

Powstaną tu także nowe zakłady pracy, dzięki czemu ludność robotnicza zamieszkała na Bałutach, pozbędzie się kłopotów komunikacyjnych, związanych z codziennymi dojazdami do miejsca zatrudnienia.

Rozbudowa i przebudowa Bałut pociągnie za sobą konieczność instalowania na szeroką skalę urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych. Będzie to miało kolosalne znaczenie dla dalej położonych dzielnic w północnej części miasta. Istnienie urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych na Bałutach pozwoli z biegiem czasu przyłączyć do sieci również i te dzielnice. Podniesie się przez to warunki zdrowotne zamieszkującej te tereny ludności.

Dla ludności peryferyjnej stworzy się ponadto inne jeszcze udogodnienia. Na przedmieściach powstaną mianowicie specjalne budynki, mieszczące wzorowe sklepy różnych branż.

Będą to parterowe domki z użytkowym półpiętrem. Część parterową przeznaczy się na wielobranżowy sklep, część górną natomiast na skład lub małe pomieszczenia dla personelu.

Tego rodzaju sklepy wzorowe wybuduje się m. in. na Marysinie w połowie ul. Warszawskiej, na Radogoszczu przy Ziołowej, na Stokach w okolicy pętlicy tramwajowej, na Chojnach za koleją i na Nowym Złotnie.

Mieszkańcy tych dzielnic nie będą więc już potrzebowali udawać się po zakupy do śródmieścia. Własne sklepy wzorowe dostarczą im wszystkiego, co jest niezbędne w codziennym życiu. (kl)

Nowy zakład damskiej odzieży miarowej

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej 157 otwarto drugi w Łodzi Państwowy Zakład Odzieży Miarowej.

Nowa placówka nastawiona jest wyłącznie na szycie odzieży damskiej. Odpowiednio dobrany skład fachowców gwarantuje, iż zrobione tu sukienki, kostiumy lub palta zadowolą nawet najwybredniejsze łodzianki. (j)

Podręczniki szkolne dla klas I-VII w wolnej sprzedaży

W bieżącym tygodniu zniesiono reglamentację dalszych podręczników szkolnych.

Obecnie możemy więc nabywać we wszystkich księgarniach i bez żadnych ograniczeń książki szkolne dla klas I—VII szkoły podstawowej włącznie.

Przemysł obuwiany wykonał przedterminowo roczny plan produkcji

W dniu 7 bm. o godz. 15 po południu państwowy przemysł obuwiany wykonał ilościowy roczny plan produkcji.

W związku z tym minister Przemysłu Lekkiego, Eugeniusz Szwiński, przesłał wszystkim pracownikom przemysłu obuwianego w całym kraju życzenia dalszej owocnej pracy.

Program obchodu MTS w Łodzi

Jak już donosiliśmy od 11 do 17 listopada odbędzie się II Międzynarodowy Tydzień Studenta.

Tegoroczny program obchodu jest b. bogaty. W Łodzi odbędą się wieczory artystyczne, pokazy filmowe oraz zawody sportowe. Imprezy te umożliwią mieszkańcom naszego miasta zapoznanie się z dorobkiem uczelni łódzkich.

Zorganizowane przez Akademię Medyczną ekipy udadzą się na wieś, aby nieść pomoc lekarską ludności wiejskiej, zaś zespoły artystyczne przyczynią się do zbliżenia wsi z miastem. (le)

Kierowanie chorych
do sanatoriów przeciwgruźliczych
Jaka jest procedura przy wysyłaniu na kurację?

Do czasu przejęcia wszystkich sanatoriów przeciwgruźliczych i całokształtu akcji walki z gruźlicą przez Ministerstwo Zdrowia — oddziały obwodowe ZLP współpracują z centralnymi wojewódzkimi poradniami przeciwgruźliczymi przy kierowaniu ubezpieczonych i członków ich rodzin do sanatoriów na następujących zasadach:

Wnioski lekarzy o skierowanie chorego do sanatorium przeciwgruźliczego, uzupełnione wynikami badań pomocniczych przesyła oddział obwodowy ZLP Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej do zakwalifikowania. Zakwalifikowane wnioski zwracane są właściwemu oddziałowi ZLP, który w porozumieniu ze wskazanym sanatorium wyznacza — w ramach wolnych miejsc w granicach obowiązującego rozdzielnika — termin rozpoczęcia leczenia i wydaje przekaz do sanatorium.

Wobec wciąż jeszcze niewystarczającej ilości miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych i długotrwałości okresu leczenia, który przeciętnie trwa w sanatoriach 4—6 miesięcy, chorzy muszą być przygotowani na często dość długie oczekiwanie na wyznaczenie terminu rozpoczęcia kuracji. Kwalifikowanie wszystkich wniosków przez Centralną Poradnię Przeciwgruźliczą daje jednak gwarancję, że osoby, których stan zdrowia tego wymaga, zostaną skierowane do sanatorium w pierwszej kolejności.

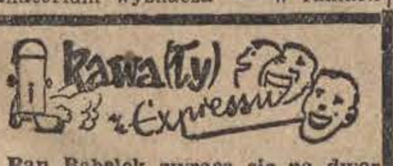
Dały się nabrać na „powidełka"
Rzeźnia pozbyła się szczurów
Nowy system deratyzacji w Łodzi

Szczury są szkodnikami, z którymi jak wiadomo trudno jest walczyć. Wykazują dużo sprytu i nie każda trucizna niszczy je skutecznie. Toteż prowadzona przez władze sanitarne deratyzacja Łodzi wymaga czasu i wielu zabiegów.

Ostatnio terenem odszczurzanym była Rzeźnia Miejska. Przez parę dni trzeba było podawać szkodnikom smaczne kąski na przynętę. W 626 miejscach rozkładano porcję papki pszennej i „powidełek" które zasmakowały tak sprytnym gryzoniom, że zaniechały ostrożności i pewnego dnia zjadły przynętę zatrutą siarczanem talu.

Skutkiem akcji przeprowadzonej na terenie Rzeźni wyginęło około 90 proc. szczurów, które do niedawna były istną plagą tej instytucji. Przewidziana jest po pewnym czasie akcja ponowna, aby całkowicie pozbyć się szkodników.

Ten nowy system odszczurzania zastosowany będzie jako najskuteczniejszy przy kontynuowaniu deratyzacji we wszystkich dzielnicach naszego miasta. (b)



Pan Bąbelek zwraca się na dworcu w Warszawie do konduktora, stojącego przed pociągiem:

— Przepraszam pana, czy ten pociąg jedzie do Łodzi?

— Na dworcu jest informator, proszę się do niego zwrócić!

— Uprzedzam pana — odpowiada zdenerwowanym głosem pan Bąbelek — że jeśli będzie mi pan tak niegrzecznie odpowiadał, to pojadę innym pociągiem!

* * *

Pewien pyszałkowaty multimilioner amerykański wynajął pokój w wytwornym hotelu angielskim, lecz nikt tam nie zwracał nań uwagi, co wprowadzało go we wściekłość. Pewnego dnia multimilioner rzekł rozgniewanym głosem do kelnera:

— Proszę mi przynieść na śniadanie za 5 tysięcy dolarów szynkę z jajkiem...

A kelner odparł na to z ukłonem:

— Bardzo przepraszam, ale u nas pół porcji się nie wydaje...

Pomoc dla racjonalizatorów
Ośrodek metodyczny
przy ORZZ spełni doniosłą rolę w popularyzacji usprawnień i wynalazków

Wiemy, jak poważną rolę odgrywa rozwój ruchu racjonalizatorskiego co słyszeliśmy, poważną rolę wie musi on nam dać przy realizacji Planu 6-letniego.

Przy wielu już zakładach pracy istnieją i pracują kluby racjonalizatorów. Wszelkie usprawnienia i wynalazki są opracowywane w większości wypadków wspólnymi siłami racjonalizatorów.

Jednak dotychczasowa praca klubów posiada jeszcze mało cech pracy planowej. Poza tym niektóre cenne wynalazki wykorzystywane są tylko przez zakład, w którym powstały. Brak jest ścisłej współpracy między klubami racjonalizatorów różnych fabryk i różnych branż.

W celu ostatecznego zorganizowania ruchu racjonalizatorskiego postanowiono uruchomić tak zwane ośrodki metodyczne.

Niektóre miasta, jak na przykład Kraków, ośrodki takie już posiadają. Łódź dotychczas jeszcze nie miała swego ośrodka. Od paru tygodni znajduje się on w stanie realizacji. Lokal już jest gotowy. Według tego co słyszeliśmy, poważną rolę w pracy ośrodka przeznacza się Naczelnej Organizacji Technicznej, Politechnice oraz fachowcom ze wszystkich przemysłów istniejących w Łodzi.

W ośrodku metodycznym znajdzie pomieszczenie dobrze zaopatrzona biblioteka. Na miejscu udzielać się będzie porad technicznych w razie trudności dotyczących poważnych zagadnień.

Tu również omawiane będą plany pracy racjonalizatorów zgodnie z potrzebami poszczególnych przemysłów. Ośrodek zajmie się także popularyzowaniem usprawnień i wynalazków, transponowaniem ich na warunki takiej lub innej fabryki.

Tyle wiadomości ogólnych dotyczących powstającego w Łodzi ośrodka metodycznego. Szczegóły podamy po konferencji, która odbędzie się w najbliższym czasie, a w której wezmą udział wszystkie zainteresowane i powołane instytucje, organizacje i związki zawodowe z ORZZ, Politechniką i NOT na czele. (b)

W odpowiedzi na listy czytelników
NIE ZGŁOSIŁ SIĘ TEGO DNIA

W związku z perypetiami, które przechodził nasz czytelnik, pragnący nabyć aparat radiowy na raty — dyrekcja MHD wyjaśnia:

Każdy, kto chce nabyć aparat radiowy na raty, otrzymuje od kierownika danego sklepu odpowiednie formularze, stanowiące umowę sprzedaży ratalnej, a jednocześnie służą one jako pewnego rodzaju dokument, zapewniający zarezerwowanie aparatu.

W dniu 2. 10. br. w sklepie Nr 200 MHD zabrakło formularzy i w tym właśnie dniu zgłosił się ob. Wolski po kupno aparatu. Ekspedientka zapisała klienta do książki reflektantów, co było równoznaczne z wydaniem formularzy. Klient nie zgłosił się jednak w przewidzianym terminie i zarezerwowany dla niego aparat został sprzedany.

Nieprawdą jest — podkreśla dyrekcja MHD — że klient zgłaszał się codziennie.

W Ognisku ruch
Koszykarze i atleci
szykują się do walki

Sala Ogniska będzie przez całe niedzielne popołudnie i do późnego wieczora okupowana przez sportowców ŁKS Włókniarza.



W godzinach południowych zajmą salę koszykarki i koszykarze. Mianowicie o godz. 16 rozpocznie się mecz drużyn żeńskich o mistrzostwo pierwszej ligi koszykówki żeńskiej Spójnia (W-wa) — ŁKS Włókniarz, a o godz. 17 koszykarze ŁKS Włókniarza grać będą z zespołem krakowskiego Ogniwa.

Natomiast wieczorem po zawodach koszykówki odbędą się jeszcze zawody zapaśnicze o wejście do ligi ŁKS Włókniarz — Unia (Swarzędź). Początek walk na macie o godz. 19.30.

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — godz. 19.15

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godzina 15 i 19.15.

Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" godz. 19.30. Ceny biletów zniżone o 50 proc.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 15.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Młodzi marynarze — 16, 18, 20.
BAJKA — Statek pułapka — 18, 20
BAŁTYK — My z Kronsztadtu — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 42.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Arinka — 18. 20.
POLONIA — Upadek Berlina II seria — 17, 19, 21.
PRZEDWIO^NIE — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
REKORD — Wyspa bezimienna — 18, 20.
ROBOTNIK — Historia jednego wynalazku — 18, 20.
ROMA — Lichwiarz Gobseck, 18, 20.
STYLOWY — Wielki przełom — 17.30, 20.
ŚWIT — Trzeci szturm — 17.30, 20
TĘCZA — kino nieczynne.
TATRY — Młodzi marynarze — 16.30, 18.30, 20.30,
WISŁA — Przekształcanie przyrody 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upadek Berlina II seria — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Knock-out — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Córka marynarza — 18, 20.

Biegi z „przeszkodami"
Pustki na starcie
czyli nieudane poszukiwania długodystansowców na terenie Łodzi

Szukamy długodystansowców — pod tym wezwaniem miały się odbyć w Łodzi w ub. niedzielę biegi przełajowe Zrzeszeń Sportowych organizowane z polecenia Rady Kultury Fizycznej przy ORZZ.

Donosząc o tym pisaliśmy, że sam pomysł jest dobry, bo nasza lekkoatletyka cierpi na dotkliwy brak utalentowanych biegaczy na dłuższe dystanse i cieszyliśmy się, że wreszcie zdecydowano się sięgnąć w głąb nieprzebranych rezerw ludzkich do masy robotniczej, popularyzując przy tym tę podstawową gałęź sportu.



Ale zdarza się u nas dość często, że od pomysłu do jego wykonania droga jest daleka. Niestety, tak było i tym razem.

W przeddzień imprezy poinformowano nas w ORZZ jak i gdzie mają się odbyć te biegi. W planie wszystko wyglądało bardzo ładnie.

— No — pomyśleliśmy sobie — nareszcie zrobiono coś konkretnego dla naszej lekkoatletyki.

Niestety, nadzieje te okazały się płonne, bo... posłuchajmy.

W parku 3-go Maja na boisku Ogniwa biegi nie odbyły się, bo poza organizatorami, nikt nie przyszedł. Możliwe, że nie jednego odstraszyła niepogoda, ale czy wszystkich naraz?... A może rozpropagowanie tej imprezy wśród członków klubów i kół sportowych Ogniwa było nie wystarczające?

W Pabianicach z miejscowego klubu Ogniwo stawiło się do biegów 8 zawodników, ale z kół sportowych ani jeden!

Zrzeszenie Włókniarz miało przeprowadzić biegi wraz ze Stalą, więc rada w radę zdecydowano urządzić je na Lublinku. Podobno Włókniarz poczynił już w tym kierunku daleko posunięte przygotowania, aż tu nagle ORZZ polecił żeby biegi bezwzględnie odbyły się na stadionie przy Al. Unii.

— Decyzja zapadła w przeddzień zawodów (sobota) o godz. 14 i nie mogliśmy zawiadomić zawodników o tej zmianie. Było już za późno — tłumaczy się Rada Okręgowa Włókniarz. — Mieliśmy zgłoszenia z czterech kół sportowych, coś ponad 30 zawodników...

Zgoda. Ale jeśli o tej zmianie nie było kiedy powiadomić zawodników, to dlaczego biegi nie odbyły się na Lublinku? Przecież zawodnicy tam powinni się stawić, a jednak z Lublinka wiało przeraźliwą pustką.

— Co? Myśmy mieli urządzać biegi razem z Włókniarzami? — woła zdumionym głosem przedstawiciel Stali. — Wiecie, że nasze Zrzeszenie zawsze jest licznie reprezentowane w imprezach masowych, a więc i do tych biegów stawilibyśmy się licznie, ale ja pierwsze słyszę o nich. Dowiedziałem się z prasy, że na stadionie przy Al. Unii odbędą się biegi wyłącznie tylko dla Włókniarzy, więc jakże? (Informacje o biegach otrzymaliśmy w ORZZ. Red.)

W Parku Ludowym istna „kasza". Tu wszystko pokręciło się. Odbywały się biegi przełajowe urządzane na zakończenie sezonu przez ŁOZLA, mieli też biegać i sportowcy Zrzeszeń Spójni i Związkowca. ŁOZLA przeprowadził swój program, lecz o biegach sportu związkowego ani słychu. Podobno nie zdołano się porozumieć. Czy też zabrakło czasu?

Stosunkowo najlepiej wylądowało Zrzeszenie Unia. 70 biegaczy z wszystkich kół sportowych czekało na lepszą pogodę, ale aura jesienna nie dopisała i na starcie stanęło zaledwie 7 biegaczy. Postanowiono biegi przełożyć na 12 bm.

Z podanych faktów czytelnik może sobie urobić zdanie o „sprawności" organizacyjnej tak ciekawej imprezy. Kto w tym wypadku zawinił niech dociekają inni, my ograniczymy się jedynie do poczynienia uwagi, że jeśli poszukiwania długodystansowców będziemy przeprowadzać w takim stylu, to napewno żadnego nie znajdziemy.

(Rm.)

Najlepsi sportowcy
Związku Radzieckiego

Do najlepszych biegaczek Związku Radzieckiego zaliczyć trzeba również Ninę Smirnową, która w biegu na 400 mtr. zdobyła w tegorocznym sezonie tytuł mistrzyni ZSRR.



Ale Smirnowa brała również z powodzeniem udział w biegach sprinterowskich. I tak startując w biegu na 100 mtr. zajęła w finale mistrzostw ZSRR trzecie miejsce, mając wynik 12,4 sek., a w biegu na 200 mtr. uzyskany czas 25 sek. zapewnił jej czwarte miejsce.

N. Smirnowa należy do CDKA, reprezentującego sport Armii Radzieckiej. Wynik 56,8 sek. uzyskany w biegu na 400 mtr. zapewnił jej mistrzostwo Związku Radzieckiego.

Rejestrujcie się
Rada trenerów
powstaje w Łodzi przy Związku Pływackim

Ponieważ wielu instruktorów pływania i przodowników przebywa jeszcze „w ukryciu", a mogliby przydać się sportowi pływackiemu i związkowi w jego pracy, przeto ŁOZPł. przeprowadza rejestrację trenerów, instruktorów, i przodowników pływania zamieszkałych na terenie m. Łodzi i woj. łódzkiego.

Obowiązkowi rejestracji podlegają wszystkie osoby mające prawo samodzielnego prowadzenia nauki pływania lub treningów zawodników zaawansowanych oraz przodownicy pływania, którzy zajęcia na pływalni mogą prowadzić tylko pod kierunkiem instruktora lub trenera.

Nadmienić przy tym trzeba, że przy Łódzkim Okręgowym Zw. Pływackim zawiązuje się specjalna Rada Trenerów, która będzie miała za zadanie obsadzać racjonalnie wszystkie treningi klubów wykwalifikowanymi siłami i będzie również ciałem doradczym dla komisji sędziowskiej.

Celem pogłębienia wiadomości fachowych będą odbywały się co miesiąc pogadanki dla instruktorów. Pierwsze zebranie organizacyjne wyznaczono na 19 bm.



Rejestrację przeprowadza sekretariat ŁOZPł. (ul. Piotrkowska 125 lokal Ligi Morskiej) w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16—18 do dn. 17 bm. włącznie.

Dziś Unia — Ogniwo
Przedostatnie mecze
rozegrają w niedzielę ligowi piłkarze

Unia i Ogniwo to jedyne drużyny ligowe, które rozegrały dotychczas po 19 spotkań mistrzowskich. Żeby nadrobić zaległość i ukończyć rozgrywki jednocześnie z innymi zespołami, są one zmuszone zagrać w dzień powszedni. — Właśnie dzisiaj odbędzie się mecz Unia — Ogniwo.



W niedzielę natomiast walki ligowe rozgorzeją na całym froncie. Czynne będą wszystkie drużyny, grać będzie również i ŁKS Włókniarz. Łodzian czeka mianowicie mecz z Kolejarzem (Warszawa), który będzie dla Łodzi ostatnim spotkaniem ligowym w tegorocznym sezonie.

Jest to mecz bardzo ważny, gdyż od jego wyniku zależy, czy ŁKS Włókniarz utrzyma się w klasie państwowej, czy też spadnie do II ligi.

Drugą nie mniej ważną rozgrywką będzie mecz CWKS z Gwardią, gdyż drużynie wojskowej, w razie porażki, poważnie zagrozi spadek z ligi, o ile inni maruderzy tabeli zdołają zdobyć punkty. Do tych poza ŁKS Włókniarzem należą Górnik (Bytom), który w wyprawie do Poznania na mecz ze Związkowcem szukać będzie możliwości utrzymania się w lidze, jak również i Budowlani, którzy zmierzą się ze Związkowcem krakowskim.

Przy tym wszystkim Gwardii nie wolno w Warszawie stracić punktu, bo oznaczało by to stratę szans na zdobycie mistrzostwa. Unia, groźny konkurent Gwardii, musi stoczyć ciężką walkę z Górnikiem (Radlin), a jeśli uda jej się zdobyć punkty stanie się tym poważniejszym kandydatem do tytułu mistrza Polski.

Listę niedzielnych spotkań wypełni jeszcze mecz Ogniwo — Kolejarz (Poznań), które odbędzie się w Krakowie.

Sezon ligowy
zakończy w Łodzi mecz
ŁKS Włókniarz–Kolejarz (W-wa)

W niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza przy Al. Unii odbędzie się ostatni w tym sezonie w Łodzi mecz ligowy. Grać będzie ŁKS Włókniarz z warszawskim Kolejarzem. Wprawdzie łodzianom pozostanie jeszcze jedno spotkanie do rozegrania, ale jest to już mecz wyjazdowy do Unii (Chorzów).

Początek zawodów o godz. 12. Jako przedmecz o godz. 10.30 rozpoczną się zawody w szczypiorniaka o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami ŁKS Włókniarz — Ogniwo (Kraków).

ANDRZEJ ŻAŃSKI



144)

— A jeśli naprawdę wybuchnie wojna? — lękliwie trzepotały się ich serca w te pogodne noce, podczas których spokojnie, idyllicznie świeciły na niebie gwiazdy...

We Wrocławiu, w zamkniętym gabinecie jednego z najelegantszych lokali siedziało w tę noc kilkunastu oficerów. Jedni byli w polowych mundurach Wehrmachtu, drudzy w czarnych uniformach SD. Stanowili oni grupę operacyjną do „specjalnych poruczeń".

Miejsce honorowe zajmował niemłody już generał o dziecinnie łagodnym podbródku, a drapieżnych oczach jastrzębia.

Musiał on pełnić wysoką funkcję, skoro inni oficerowie, aczkolwiek wypili już sporo, odnosili się do niego z takim respektem, jakby to nie był klub, ale sala odpraw.

Generał pozwolił sobie nalać nowy kieliszek wina.

— Piję to wino, ponieważ jest ono nasze, reńskie! A piękny jest nasz Ren i jego okolice! Tylko, niestety, po jego lewej stronie ciągnie się zbyt blisko granica obcego państwa: Francji. A przypomina nam to, że musimy tę granicę pchnąć jeszcze bardziej na zachód, ażeby zupełnie już niemiecki był nasz Ren!

— A jak daleko pchniemy tę granicę? — spytał jakiś młodziutki major w czarnym mundurze.

— Aż po sam Atlantyk! — odparł krótko generał, a oficerowie podniósłszy się z miejsc, krzyknęli:

— Sieg! Heil!

Drapieżne oczy generała złagodniały na moment. Spojrzał z uznaniem na swoich podkomendnych, potem zaś zerknąwszy na zegarek, zauważył:

— A pułkownik von der Droste spóźnia się...

— Pułkownik von der Droste uprzedził nas przecież, że przyjdzie trochę później... — przypomniał któryś z oficerów, a prawie w tej samej chwili otwarły się drzwi i wszedł ten, na którego czekano.

Von der Droste ubrany był w mundur liniowego oficera piechoty. Na jego piersiach widniało parę orderowych wstążeczek. Obok niego szła wysoka, czarnowłosa kobieta o twarzy podobnej do tych, jakie kiedyś z taką pasją malował wielki Tycjan, tylko że usta miała bardzo zuchwałe i krótko obcięte włosy.

Ubrana była w czarny kostium, stylizowany na mundurze formacji SS. Na klapach i kieszeniach bieliły się naszywki w kształcie fantazyjnej swastyki. W ręce trzymała białe, skórkowe rękawiczki. Spod rozciętej wysoko spódnicy widać było jej posągowo piękne nogi.

Oboje — ona i pułkownik — podeszli do generała, który na ich powitanie podniósł się z miejsca.

— Melduję się na rozkaz, panie generale! — rzekł urzędowo von der Droste, a potem zrobił ręką ruch w stronę swojej towarzyszki:

— A to jest panna Małgorzata Brink, którą pan generał życzył sobie poznać.

Generał stuknął obcasami.

— Cieszę się niezmiernie, że poznaję osobiście legendarną Małgorzatę Brink. Ze chce pani zająć miejsce obok mnie.

Wziął do ręki kieliszek, podniósł go w górę i zawołał:

— Panowie! Pozwolę sobie wznieść toast na cześć jednej z najlepszych współpracowniczek naszego wywiadu! Jeśli wszystkie niemieckie kobiety mają w sobie tyle dzielności, tyle odwagi i tyle wierności dla Führera jak ona, ziści się nasz sen o wszechniemieckim imperium światowym. Dreimal hoch!

Oficerowie zerwali się z miejsc, a salą wstrząsnął głośny okrzyk:

— Hoch! Hoch! Hoch!

Wychylili kieliszki i usiedli.

— Madame! — rzekł generał dwornie do panny Brink, — my, żołnierze, lubimy gwarzyć przy kielichach o dawnych bojach i tych chwilach, kiedy patrzeliśmy śmierci w oczy. Znam niektóre posunięcia pani z raportów pułkownika von der Droste.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-22730